Cena 6 hal.

Nr. 168. Kraków, Poniedziałek 3. Kwietnia 1916. Rok XXIV.

GŁOS NARODU

Wychodzi dwa razy dziennie. Wydanie poranne.

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie 2 K 50 h., kwartalnie 7 K 50 h., rocznie 30 K., za odnoszenie do domu dopłaca się 60 h. miesięcznie. Na prowincyę z jednorazową przesyłką pocztową miesięcznie 3 K 20 h., kwartalnie 9 K 60 h., rocznie 38 K. Na prowincyę z dwukrotną przesyłką pocztową miesięcznie 3 K 90 h., kwartalnie 11 K 70 h., rocznie 46 K. W państwie niemieckiem kwartalnie 12 K, w innych państwach kwartalnie 15 K. Zmiana adresu 40 hal.

Adres Redakcyi: Ulica św. Tomasza l. 35. Telefon redakcyjny Nr. 190. Telefon administracyi i drukarni Nr 3344. Adres telegramów: „Głos Narodu" Kraków.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 3. kwietnia.

Urzędowo donoszą dnia 2. kwietnia.

Wschodni i połud.-wschodni teren.

Na wschodnim i południowo-wschodnim terenie wojennym żadne szczególniejsze wydarzenia.

Włoski teren.

Położenie jest niezmienione.

Dziś rano rzucili nieprzyjacielscy lotnicy bomby na Postojnę. Dwu mężczyzn zabitych, kilku rannych.

Zast. szefa sztabu gen. v. Höfer, marsz. polny por.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 3. kwietnia.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 2. kwietnia.

Zachodni teren.

Koło Fay (na południe Somme) po krótkiem przygotowaniu artyleryi podjęty nieprzyjacielski atak nie rozwinął się wskutek naszego ognia.

Przez ostrzeliwanie Bethenville (na wschód od Reims) spowodowali Francuzi wśród swych rodaków wielkie straty. Trzy kobiety i jedno dziecko zginęło, a pięciu mężczyzn, cztery kobiety i jedno dziecko odniosło ciężkie rany.

W łączności z wziętemi d. 30. bm. stanowiskami zostały francuskie okopy na północny wschód od Haucourt o rozmiarze około 1000 metrów przez nieprzyjaciela opróżnione.

Na wschodnim brzegu Mozy nasze wojska d. 31. marca po starannem przygotowaniu zajęły nieprzyjacielskie obronne i skrzydłowe urządzenia na północny zachód i zachód od wsi Vaux.

Po dojściu w tym odcinku francuskiego ognia nad ranem do największej intenzywności nastąpił oczekiwany kontratak, który załamał się w zupełności w naszym ogniu karabinów maszynowych i w ogniu zamykającym.

Pomijając ciężkie krwawe straty nieprzyjaciela musiał on podczas naszego ataku d. 31. zm. w nieranných jeńcach pozostawić w niemieckiem ręku 11 oficerów i 720 żołnierzy, oraz stracił 6 karabinów maszynowych.

Obustronna bardzo żywa działalność lotnicza doprowadziła do licznych dla nas szczęśliwych starć powietrznych. Prócz czteru z tamtej strony frontu zestrzelonych aparatów nieprzyjacielskich lotniczych zestrzelono koło Hollebeke (na północny zachód od Werwique) angielski dwupłaszczyznowiec, którego załogę wzięto do niewoli. Nadporucznik Berthold uczynił przytem czwarty nieprzyjacielski samolot niezdatnym do walki. Nadto przez celny strzał naszych dział obronnych spadł płonący nieprzyjacielski samolot na południowy zachód od Lens.

Silnie przez wojska obsadzona miejscowość Dombasle-en-Argonne (na zachód od Verdun) oraz plac lotniczy Fontaine (na wschód od Belfort) zostały wydatnie obrzucone bombami.

Wschodni teren.

Położenie na ogół niezmienione.

Na froncie na wschód od Baranowicz była działalność bojowa żywszą, niż dotychczas.

Bałkański teren.

Żadne wydarzenia o szczególniejszem znaczeniu.

Naczelne kierownictwo armii.

Ponowna wyprawa „Zeppelinów".

Berlin, dnia 3. kwietnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 2. kwietnia.

Z dnia 1. na 2. kwietnia nastąpił ponowny atak okrętów powietrznych marynarki na angielskie wschodnie wybrzeże.

Piece fabryczne, wielkie fabryki żelaza i urządzenia fabryczne na południowym brzegu rzeki Tess, jak i urządzenia portowe koło Middlesborough i Sunderland przez półtorej godziny obrzucano bombami wybuchowemi i palnemi.

Silne wybuchy, zawalenia się i pożary pozwalały wyraźnie poznać dobry skutek ataku.

Mimo żywego ostrzeliwania nie było ani strat ani uszkodzeń.

Naczelne kierownictwo armii.

Pogotowie wojenne Holandyi.

Tajemnicze powody.

Amsterdam. (B. kor.) „Nieuwe Rotterd. Courant" stwierdza przy omawianiu położenia, że wczoraj podane zarządzenia nie stoją w żadnym stosunku do jakiegokolwiek dyplomatycznego kroku lub dyplomatycznych żądań, tak samo nie mają związku z konferencyą paryską, a stanowią tylko zarządzenie ostrożności, podobnie do tych, jakie wydano, gdy walki toczyły się w pobliżu granicy holenderskiej. Dziennik stwierdza dalej dalej, że wczorajszy komunikat haskiego „Korrespondenz-Büro" nie był wcale komunikatem rządu, i nie został też ogłoszony na wyraźne życzenie rządu. Położenie było ostatnimi czasy już kilka razy takie, jak obecnie, lecz Holandya mimo to nie została wciągniętą przez to w wojnę.

„Nieuwe Courant" pisze: Uważamy za bezsprzeczne, że uchwały konferencyi paryskiej mogą spowodować zarządzenia, które wprowadziłyby Holandyę w ciężkie położenie. Czy tam już postanowiono takie zarządzenia jest inną kwestyą. Dziennik przypomina paragrafy 2. i 3. powziętych w Paryżu uchwał, które ogłoszono w telegramie ajencyi Havasa z d. 28 marca.

„Handelsblad" zapytuje, czy rzeczywiście jest koniecznem, że r z ą d t r z y m a w t a j e m n i c y przyczyny jakie go spowodowały do tych niezwykłych kroków. Dziennik wyraża życzenie, by o ile możliwe, zasłonę uchylono i wzywa ludność równocześnie do zachowania spokoju.

Niewystarczające wyjaśnienie.

Haga. (B. kor.) Z powodu różnych pogłosek, jakie obiegają, zwróciło się "Biuro Korespondencyjne" do miarodajnego miejsca o wyjaśnienie.

Zakomunikowano mu z wszelką pewnością że zawieszenie urlopów wojskowych nie stoi w związku z żadnem z a w i k ł a n i e m d y p l o m a t y c z n e m między Holandyą a jedną ze stron wojujących.

Tajne posiedzenie Komitetu izby.

Haga. (B. kor.) Tajne posiedzenie tzw. Komitetu generalnego d r u g i e j izby odbędzie się najbliższego dnia obrad z początku zwykłego posiedzenia.

(Prawdopodobnie we wtorek 4. bm. Przyp. Red.).

Ponowny zakaz wywozu bawełny.

Haga (B. Kor.). Czasowe zniesienie zakazu wywozu bawełny zostało znowu cofnięte.

Zaostrzona wojna morska.

Norweski parowiec „Norne".

Londyn (B. Kor.). Biuro Reutera. Parowiec n o r w e s k i „N o r n e" został zatopiony.

Załoga wyratowana.

„John P r i t o h a r d".

Londyn (B. Kor.). Ajencya Lloyda donosi z Patras z 31 zm.: Angielski okręt „J o h n P r i t o h a r d" został przez łódź podwodną zatopiony. Załoga wyratowana.

„Diadem".

Londyn (B. Kor.). Ajencya Lloyda donosi: Angielski parowiec „D i a d e m" (pojemności 3752 ton) zatonął.

„Hollandia".

Londyn (B. Kor.). „Lloyd" donosi: S z w e d z k i parowiec „H o l a n d i a" został zatopiony; załoga wyratowana.

„Hans Gude"

Londyn (B. Kor.). „Lloyd" donosi: Parowiec „H a n s G u d e" został niedaleko Uessant przez łódź podwodną zatopiony. Załoga wyratowana.

Sprawa łodzi podwodnych.

Po zatopieniu parowca „Englishman.

Berlin (B. Kor.). Dnia 1. kwietnia. Sprawozdawca biura Wolffa z Nowego Jorku donosi w drodze radyotelegraficznej z Waszyngtonu, że według zapatrywania amerykańskich urzędników położenie wywołane przez zatonięcie parowca „E n g l i s h m a n" i uszkodzenie wskutek wybuchu parowca „Sussex" powoduje p o w a ż n e p o ł o ż e n i e.

Z drugiej strony podnoszono, że aż do nadejścia wszystkich faktycznych szczegółów urzędnicy rządowi wstrzymują się z wszelkim sądem.

Agent amerykański o uszkodzeniu „Sussexa"

Nowy Jork (B. Kor.). „Associated Press" donosi z Waszyngtonu: William W h i t m a n, amerykański ajent konsularny w B o u l o g n e doniósł, iż otrzymał od francuskich władz wiadomość, że na parowcu „S u s s e x" znaleziono kawałek bronzu, który jak się zdaje, pochodzi z torpedy.

„Zeppeliny" nad Londynem i okolicą.

Doniesienia angielskie.

Londyn (B. Kor.). Urząd wojenny donosi: Wczoraj wieczorem nastąpił atak powietrzny na wschodnie hrabstwa. W ataku, jak się zdaje, brało udział pięć Zepelinów. Krążyły one nad wybrzeżem nad rozmaitemi miejscowościami nad Tamizą i skierowały się w rozmaitych kierunkach. Miały rzucić dziewięćdziesiąt bomb na rozmaite miejscowości. Wynik nieznany.

Donoszą też, że nieprzyjacielskie aparaty lotnicze przeleciały nad północno - wschodniem wybrzeżem. Szczegółów brak.

Dalsze szczegóły.

Londyn (B. Kor.). Urzędownie. Okręty powietrzne „Zepelina", które ubiegłej nocy podjęły atak, składały się z dwu eskadr i jednego oddzielnego okrętu powietrznego.

Dwie eskadry zwróciły się przeciw wschodnim hrabstwom, pojedynczy okręt powietrzny zaatakował północno-wschodnie wybrzeże. O ile dotąd wiadomo, rzucono 54 bomb wybuchowych i palnych na poszczególne hrabstwa a 22 na północno wschodnie wybrzeże. Okręt, który wpadł do morza, nazywał się L. 15. Został on trafiony przez ogień działowy w wschodnich hrabstwach i spadł szybko na wschód od wybrzeża koło Kent do morza. Jeden karabin maszynowy, nieco amunicyi, jeden rezerwoar nafty, trafiony szrapnelem i kilka części maszyn zostało albo z tego lub z innego okrętu powietrznego zrzuconych.

Wskutek przeszkód w ruchu telegraficznym spowodowanych ostatnimi burzami nie można jeszcze było dokładnie stwierdzić ilości ofiar i szkody. Dotąd doniesiono o 28 zabitych i 44 rannych.

L. 15.

Londyn (B. Kor.). Według urzędowego doniesienia biura Reutera spadł uszkodzony okręt powietrzny „Zepelina" ubiegłej nocy przed ujściem Tamizy. Załogę wzięły do niewoli angielskie łodzi patrolowe. Okręt powietrzny zatonął.

Ocalona załoga L. 15.

Londyn (B. Kor.). Biuro Reutera. Dwu oficerów i 16 żołnierzy z okrętu powietrznego L. 15. zostało wyratowanych i odstawionych do obozu jeńców w C h a t h a m.

Walki na Zachodzie.

Biuletyn francuski.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Sprawozdanie generalnego sztabu franc. z dnia 31. marca 3 godz. popoł. W A r g o n a c h odparliśmy dwa ataki granatami ręcznymi na stanowiska na północ od A v o c o u r t.

Na zachód od M o z y zdwojona gwałtowność ostrzeliwania M a l a n c o u r t. W ciągu nocy skierowali Niemcy szereg ataków masowych równocześnie z trzech stron na wieś, tworzącą wysunięty kąt naszej linii, a obsadzoną przez jeden batalion przednich stra-

ży. Po zaciętej, całą noc trwającej walce, która kosztowała nieprzyjaciela wiele ofiar, opróżniły nasze wojska wieś, rozbitą w gruzy i obsadziły jej drogi dojazdowe.

Na wschód od Mozy była noc spokojną.

W Woewre usiłowali Niemcy trzykrotnie wydrzeć nam fort na wschód od Haudiomont. Wszystkie usiłowania odparto. Z innych frontów niema ważniejszych wydarzeń.

Sprawozdanie z dnia 31. marca godz. 11 w nocy. Na południe od rzeki Somme usiłował nieprzyjaciel wczoraj po przygotowaniu artyleryjskiem wykonać szereg zamachów przeciw naszym mniejszym oddziałom w okolicy Dompierre; wszelkie usiłowania pozostały bezowocne.

W Szampanii zburzył nasz ogień niemieckie rowy strzeleckie na południe od Sainte Marie a Py. Niemiecki samolot zmusiły nasze działa do upadku; opadł na liniach nieprzyjacielskch na północ od Tahure.

W Argonach ostrzeliwała nasza artylerya wojska, posuwające się w kierunku Varennes.

Na zachód od Mozy osłabła działalność artyleryi w okolicy Malancourt. Nieprzyjaciel nie próbował w ciągu dnia wysunąć się ze wsi. W okolicy Mort Homme po gwałtownym ogniu artyleryjskim uczynił około 6. godziny silny wypad oskrzydlający przeciw wzgórzu 295, wśród ognia zaporowego, przyczem posługiwał się granatami wywołującymi łzy. Niemcy zdołali chwilowo usadowić się w niektórych odcinkach naszej pierwszej linii, zostali jednak przez żywy przeciwatak wyparci. Inne nieprzyjacielskie uderzenie, podjęte nieco później na zachód stamtąd, spełzło na niczem już w zawiązku swoim.

Na wschód od Mozy i na wyżynie Woewre średni ogień działowy. W lesie Apremont ostrzeliwaliśmy niemieckie schroniska pod Varvinay. Nasz ogień, skierowany na pewną baterye zniszczył kilka wozów municyjnych.

Walki lotników. Jeden z naszych lotników strącił nieprzyjacielski aparat, który opadł w naszych liniach koło Reppe, w okolicy Belfortu.

Z Turcyi.

Podróże tureckiego posła.

Konstantynopol (B. Kor.). Turecki poseł w Sofii, Fethi bey, który tu niedawno przybył, na swój ślub, poczem powrócił do Sofii, wczoraj wieczorem tu ponownie przybył.

Biuletyn turecki.

Konstantynopol (B. Kor.). Aj. Milli donosi z głównej kwatery: Front Iraku: Nie nadeszły żadne ważniejsze wiadomości.

Front kaukaski: W dolinie Czuruk zmuszono kilka części nieprzyjacielskich straży przednich do odwrotu. W tym odcinku postępują nasze operacye korzystnie naprzód.

Dnia 30. zm. zaatakowały dwa nasze samoloty, prowadzone przez kapitana Boedke, nieprzyjacielskie aparaty lotnicze. Po walce wpadł jeden nieprzyjacielski samolot do morza, inne uciekły w kierunku Imbros.

Nieprzyjacielski torpedowiec, który wjechał do zatoki Saros, został przez naszą artylerye zmuszony do ucieczki w kierunku wyspy Samotraki.

Pod Kut-el-Amara.

Rotterdam. (Tel. pryw.) Londyńska „Morning Post“ donosi, że według właśnie otrzymanych wiadomości w armii jenerała Townshenda, otoczonej przez wojska tureckie pod Kut-el-Amara, z dniem 29. lutego zniżono dzienną racyę żywności do jednej trzeciej części.

Asquith w Rzymie.

Posłuchania w Watykanie.

Rzym. (B. kor.) Premier angielski Asquith udał się z angielskiej ambasady do Watykanu.

Posłuchanie jego u Ojca św. trwało około 20 minut, poczem był u kardynała sekretarza stanu, gdzie bytność jego była jeszcze krótszą.

Deputacya włoskiej prasy.

W kilka godzin później przyjął Asquith deputacyę włoskiej prasy, w której imieniu przemawiał Torre po francusku i powiedział między innemi: Obecność Asquitha oznacza, że Anglia i Włochy chcą łącznie postępować aż do ostatniego zwycięstwa.

Asquith odpowiedział po angielsku, przyczem jeden z włoskich dziennikarzy fungował jako tłumacz: Zastępcy angielskiej i włoskiej prasy zawsze się rozumieli. Anglia śledziła z sympatyą ruch niezawisłości Włoch, a Włochy za to ocaniały słusznie zasady angielskiej polityki. Anglikom byłoby było przykro, gdyby w obecnej wojnie o przyszłość wolności i kultury, nie była miała obok siebie Włoch. Doniesie angielskim dziennikarzom, że Włochy są zdecydowane na wszelkie wysiłki dla tryumfu wolności i osiągnień dla zwycięstwa.

Na Kapitolu.

Następnie udał się Asquith na uroczyste przyjęcie na Kapitol, gdzie na przemowę burmistrza księcia Colonny oświadczył, że przybył, aby zapewnić Włochy o silnej wierze Anglii w sprawę wolności i sprawiedliwości. Kapitol jest najodpowiedniejszem miejscem dla umocnienia świętości wspólnych praw Europy.

Toasty.

Nastąpił bankiet w ambasadzie, podczas którego Asquith i premier Salandra w mowach wymienili tylko toasty na cześć rodzin panujących i na wielkość i rozwój obu krajów.

Z Rosyi.

Biuletyn rosyjski.

Wiedeń (B. Kor.). Z kwatery wojennej prasowej donoszą: Sprawozdanie jeneralnego rosyjskiego sztabu z dnia 31. marca: W odcinku Jokobstadt zaatakował nieprzyjaciel Rosie (3 klm na południe od dworca Neu Selburg) został jednak odparty. Na północ od Dźwińska koło Iłukszty walka artyleryi i bombami. Na wschód od jeziora Narocz zaatakował nieprzyjaciel część lasu na południe od Krewa koło wsi Nowosiółki trwa walka o posiadanie leja, który przed kilku dniami został wysadzony. Nieprzyjacielscy lotnicy obrzucili bombami dworce Pogorzelce (22 km. na wschód od Baranowicz) Stołpcze, Antoniówka, (20 km. na wschód od dworca Sarny) Łuniniec i miejscowość Sieniawka (38 km. na południowy wschód od Baranowicz). Na południe od bagien rokitniańskich na zachód od Czartoryska zniszczyli nasi ochotnicy oddział nieprzyjacielski. Nad górną i średnią Strypą odparliśmy ogniem próby znacznych nieprzyjacielskich sił zbliżenia się do naszych okopów. Wiosenne powodzie utrudniają tu w coraz więcej odcinkach obustronne ruchy. Nieprzyjaciel uznał w swem sprawozdaniu, że nasza artylerya obecnie na froncie wschodnim zużywa nieznane dotąd ilości amunicyi. Młode załogi naszych pułków, mimo niesłychanych trudności terenu, który się zaczyna przemieniać w bagno, palą się do walki.

Na dalekim wschodzie.

Sprawy kolejowe.

Londyn (B. Kor.). „Times“ donosi z Pekinu pod datą 29. marca: Między rządem chińskim a Bankiem rosyjsko-azyatyckim podpisana została wczoraj umowa o budowę kolei z Charbina do Błagowieszczeńska z linią poboczną Morgen—Cycykar. Umowa przewiduje pożyczkę 5 milionów funtów, które mają być po wojnie wydobyte w centrach finansowych europejskich. Przedstawia się ona jako pociągnięcie przeciw umowie japońskiej z października 1913. w sprawie kolei w Mongolii wschodniej i Mandżuryi południowej.

„Rycerz w zbroi“ we Lwowie.

Lwów (B. Kor.). Dziś przedpołudniem odbyło się uroczyste odsłonięcie „Rycerza w zbroi miasta Lwowa“.

W uroczystości wzięli udział zastępcy władz wojskowych państwowych, autonomicznych, reprezentanci duchowieństwa, korporacyi, konsulowie niemiecki i argentyński i inni zaproszeni goście, oraz nader liczna publiczność.

Jako zastępca Cesarza pojawił się jenerał major Riml. Podczas jego przybycia zaintonowała muzyka hymn ludów. Jen. Rimla powitał komisarz rządowy starosta Grabowski przemową, w której prosił o wyrażenie u stóp tronu podzięki miasta Lwowa za delegowanie zastępcy Cesarza. Po odpowiedzi jenerała Rimla spadła zasłona i rozpoczęło się wbijanie gwoździ. Pierwszy gwóźdź wbił jenerał Riml w imieniu Cesarza. Podczas uroczystości krążyły nad tem miejscem trzy samoloty. Miasto było uroczyście dekorowane. Wieczorem odbył się w ratuszu raut.

Wiadomości telegraficzne

(„Głosu Narodu“ z dnia 3. kwietnia 1916.)

Wyrazy uznania.

Wiedeń (B. Kor.). Z wojennej kwatery prasowej donoszą, że naczelny komendant armii, polny marszałek Arcyksiążę Fryderyk wystosował do dyrekcyi bośniacko-hercegowińskich kolei lokalnych w Serajewie dn. 24. marca dekret z uznaniem dla tych kolei.

Dekret podnosi, że koleje te od późnej jesieni z. r. były bez przerwy w wojskowem najwyższem użyciu. Wiele przyczyniły się do szybkiego zebrania austro-węgierskich wojsk w południowej Dalmacyi i dzięki doskonałemu personalowi urzędniczemu tych kolei w zupełności wypełniły pokładane w nich oczekiwanie naczelnej komendy armii.

Odpowiedź grecka.

Londyn (B. Kor.). „Times“ donoszą z Aten: Rząd grecki odpowiedział na notę sprzymierzonych w sprawie północnego Epiru i zaprotestował u państw ententy przeciw uwięzienia Austryaków i Niemców na Korfu i w Patras.

Wiceadmirał Ronarch.

Paryż (B. Kor.). Wiceadmirał Ronarch został zamianowany szefem nowo utworzonej komendy marynarki w północnej strefie.

Pomoc z Kanady.

Otawa (B. Kor.). Rekrutacya w Kanadzie dała dotychczas 280.000 ludzi. Straty wynoszą 43.700 ludzi. Koszty wojenne wynoszą do końca lutego 187 milionów.

Powołanie młodych żonatych.

Rotterdam (B. Kor.). Rotterdamsche Courant donosi z Londynu: Na dzień 5. maja mają być powołani żonaci mężczyźni w wieku od 27 do 36 lat.

Wydalanie obcych.

Bombaj (B. Kor.). Odjechał stąd do Londynu parowiec z 400 poddanymi państw nieprzyjacielskich na pokładzie.

„Rangatira“ na mieliźnie.

Kapstadt (B. Kor.). Parowiec pocztowy „Rangatira“ w drodze z Anglii do Nowej Zelandyi wśród gęstej mgły najechał na mieliznę koło wyspy Robben. Czynią próby uruchomienia okrętu.

KRONIKA

Aprowizacya Krakowa. W gmachu starostwa, pod przewodnictwem delegata Dra Fedorowicza, odbyło się wczoraj zwykłe niedzielne zebranie krakowskiej komisyi aprowizacyjnej.

Na posiedzeniu, na podstawie sprawozdań delegatów gminy, stwierdzono, że zapasy mąki znajdujące się w mieście starczą zaledwie na najbliższych kilka dni. Zarząd miasta spodziewa się jednak, że wojenny zakład obrotu zbożem nadeśle do Krakowa w bieżącym tygodniu znaczniejszą ilość tego niezbędnego artykułu.

Wypiek chleba w ostatnim czasie cokolwiek się poprawił, dzięki kontroli wykonywanej nad piekarniami i surowym karom, wymierzanym piekarzom, którzy nie przestrzegają obowiązujących w tym względzie przepisów. Stosunki jeszcze się poprawią, gdy publiczność sama baczniejszą zwracać będzie uwagę na jakość wypiekanego w poszczególnych piekarniach chleba, a o nadużyciach donosić właściwej władzy.

Zaopatrzenie miasta w mięso pogarsza się niestety stale. Spęd bydła i nierogacizny na targ krakowski zmniejsza się, w następstwie czego ceny idą w górę. Poprawy stosunków w tej dziedzinie aprowizacyi trudno się narazie spodziewać zarówno z powodu wyczerpania towaru żywego jak niemniej z powodu korzystnych warunków atmosferycznych, które rolnikom ułatwiają wyżywienie reszty pozostałego jeszcze żywego inwentarza.

Zapasy tłuszczów posiada gmina względnie dostateczne. W dniu dzisiejszym też rozpoczyna się w sklepach miejskich sprzedaż słoniny i smalcu po cenach przez taryfę maksymalną ustalonych.

W sprawie cukru postanowiła komisya, aby delegat Dr Fedorowicz zwrócił się do prezydyum namiestnictwa i ministerstwa spraw wewnętrznych z ponownem żądaniem zrównania mieszkańców Galicyi pod względem kontyngentu cukru z innymi krajami monarchii, w szczególności zaś podwyższenia racyi cukru dla mieszkańców miast na 1250 gr., mieszkańców wsi na 1000 gramów na okres czterech tygodni; obecna racya cukru jest bowiem stanowczo za małą. Równocześnie podniesiono konieczną potrzebę wydatniejszego dowozu tego artykułu do Krakowa, którego ludność posiada nietylko zredukowane karty cukrowe, ale ponadto wogóle cukru nabyć nie może.

Dowóz ziemniaków do miasta w ostatnim czasie cokolwiek się poprawił. Gmina zakontraktowała w dalszym ciągu nowych kilkadziesiąt wagonów ziemniaków w powiatach tarnobrzeskim i ropczyckim, a ponadto zarząd miasta zwrócił się ponownie do rządu krajowego i centralnego o pozwolenie sprowadzenia tego artykułu z sąsiednich powiatów okupowanego Królestwa, bez pśrednictwa „Milesa“.

Zaopatrzenie miasta w nabiał doznało poprawy o tyle, że dowóz mleka z Królestwa podniesie się teraz do 3 tysięcy litrów dziennie; gmina zakontraktowała również większe dostawy jaj, które po 13 hal. za sztukę sprzedają sklepy miejskie.

Niekorzystnie natomiast bardzo przedstawia się sprawa węgla. W ubiegłym tygodniu przyszło do Krakowa 6 wagonów, co oczywiście stanowi zaledwie cząstkę rzeczywisteog zapotrzebowania. W następstwie braku dowozu węgla zapasy gminne spadły ze 100 na 20 wagonów. Koniecznem jest zatem, aby poczynić natychmiast wszelkie możliwe kroki celem zwiększenia dowozu węgla.

W innych działach aprowizacya miasta przedstawia się względnie zadowalająco.

Zasłużone odznaczenie. Kierownik krakowskiej Dyrekcyi policyi, radca Dr Józef Broszkiewicz otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa na wstędze medalu waleczności za znakomitą służbę wobec nieprzyjaciela. Dyrektor Dr Broszkiewicz objął obecne swe funkcye, tak odpowiedzialne, w listopadzie r. 1914, a więc w czasie gdy stosunki i warunki składały się na to, aby pracę dyrektora policyi najeżyć trudnościami. Dość przypomnieć dziesiątki zarządzeń, które musiały być wydane i przeprowadzone, gdy zachodziła obawa, że nad miastem zawiśnie groza oblężenia. Pamiętne dni ewakuacyi, były także dniami egzaminu dla naszych władz bezpieczeństwa, egzaminu tem trudniejszego, że obejmował nietylko sprężystość urzędniczą, ale poczucie ludzkie i obywatelskie, które trzeba było koniecznie dopuścić do głosu przy wykonaniu równie koniecznych, jak twardych zarządzeń. Działalność dyrektora Broszkiewicza w tym okresie zapewnia mu żywą i wdzięczną pamięć w szerokich kołach ludności naszego miasta, równie, jak całe traktowanie przezeń odpowiedzialnego urzędu. Pomnożył i utrwalił na nim Dr Broszkiewicz uznanie, zyskane już dawniej w długoletniej pracy, którą dziś spotkało tak zasłużone odznaczenie.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z Ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Weyczyński. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarząd. R. Ferka.